Z Warszawy R. 1972
Dnia 27. Liſtopada.

Nro 90.

KORRESPONDENT—WARSZAWSKI

Donoszący Wiadomości Kraiowe y Zagraniczne

We Wtorek o godzinie 10. zrana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy dnia 27. Liſtopada. W dzień Stey Katarzyny obchodzona była pamiątka Koronacyi J. K. Mci. W Kollegiacie Sgo Jana celebrował Xiąże Jmć Biſkup Płocki Szembek, po Mszy czytaney przy odgłosie Muzyki i biciu z armat, śpiewane było *Te Deum Laudamus.*

Tegoż dnia i nazaiutrz na Teatrach tuteyszych grane były wyborne sztuki w Polſkim, Włoſkim, i Niemieckim ięzykach. Naſtąpiły liczne osobliwie w Radziwiłłowſkim pałacu Reduty. Nazaiutrz, to ieſt dnia 26. t. m. JP. Marwani Antreprener dawał znowu wielką Redutę; ale zyſk z biletow ofiarował na wsparcie ubogich, i zebraną kwotę oświadczył oddać do dyspozycyi Juryzdykcyi Marszałka Wielkiego Koronnego.

Wczora tu pod konwoiem kozakow beczek, 20. Rublow do JP. Kochowſkiego Generała en Cheff Ross: który teraz ſtoi w pałacu Xiążąt Sanguszkow naprzeciwko ogrodu Saſkiego, przywieziono.

Z Grodna dnia 21. Liſtopada. Wyszło zalecenie od Konfederacyi Gener: woyſkiem Litewſkim kommenderuiącemu Generałowi, aby Kantoniſtom rozpuszczonym, ktòrzy się po Warszawie tułaią obmyślić sposobność wrocenia się do Litwy. Tym końcem ze ſkarbu Rzpltey 2000. Złſ: są wyznaczone.

Taż Konfederacya W. X. Lit: wydała rozkaz, aby Gwardya Piesza Lit: i Regiment Dziatyńſkich na wyznaczone sobie kwatery w Litwie do marszu gotowe były.

Dnia 9. Liſtopada odprawił się w Kościele XX. Dominikanow Grodzieńſkich pogrzeb z honorami Woyſkowemi JP. Grzegorza Wolana Generała Majora Woyſk W. X. Lit: dnia 6. tego mieſi: zmarłego. Służył w Woyſku Lit: przez lat 53. i 7. mieſięcy. Doszedł po ſtopniach do rangi Pułkownika z kompanią aktualnego, nakoniec do Rangi Generała Ampleiowanego. Umarł w Roku 80. życia swego.

Obwieszczenie Konf: Gener: O. N. do Prześwietnych Konfederacyow Woiewodztw, Ziem i Powiatow względem Furażow.

KONFEDERACYA GENERALNA WOLNYCH OBOYGA NARODOW ZŁĄCZONYCH.

Zawsze troskliwa, aby przynieść ulgę i sprawiedliwość przezacnym obywatelom Woiewodztw, Ziem, Powiatow, dotąd za dany furaż woyſku Roſſyiſkiemu, nieodbieraiącym zapłaty, wydała była pod dniem 6. Września obwieszczenie, aby Prześwietne Konfederacye, zebrane za furaże kwity summaryuszami, i uſtanowioną ich cenę przesyłały. Lecz gdy swoie żądania i należną obywatelom sprawiedliwość spóźnione widzi, nieuſkutecznieniem dotąd danego zalecenia, powtarza je Prześwietnym Konfederacyom, zalecaiąc, aby te nieodwłócznie summaryusz kwitow i cenę uſtanowioną wybranych iuż za kwitami furażow przesyłały, a Konfederacyi Generalney będzie uſiłowaniem dopomnieć ſię o ich zapłacenie, i te przyśpieszyć. Dan w Grodnie na sessyi Konfederacyi Generalney O. N. dnia 16. Liſtopada 1792. R.

STANISŁAW SZCZ: POTOCKI G. A. K. G. K. K. M. (L. S.) XŻE ALEX: SAPIEHA K. W. i W. X. LIT. K. M.

Dyzma Bończa Tomaszewski.
Sekretarz G. K. Kor:

Dyspartyment Kwater wyznaczonych dla Woyſka Rossyiſkiego w Wielkim Xięſtwie Litewſkim.

1. Brześć Lit: ze wszyſtkiemi okolicami i przyległościami.
2. Wołczyn z pobliższemi wſiami i przyległościami.
3. Pieſki z pobliższemi wſiami.
4. Pińſk z pobliższemi wsiami.
5. Zelwa Miaſto z przyległościami.
6. Łubań do Rzeki Prypeć z pobliższemi wsiami.
7. Miaſto Słuck z pobliższemi wſiami.
8. Nowogródek z pobliższemi wsiami.
9. Mińſk z przyległościami.
10. Grodno po lewym brzegu Niemna Rzeki do Syry. Roś i Krynki z pobliſkiemi wsiami.
11. Grodno po prawey ręce ku Moſtom i w niż ku Mereczowi z bliższemi wsiami.
12. W Kownie, w części Zmudzi i lewym brzegiem od Kowna ze wszyſtkiemi bliższemi wsiami.
13. W Oszmianie i w bliższych wsiach.
14. W Lidzie i przyległościach.
15. W Braſławiu i na około po bliższych wsiach.
16. W Poſtawach i w bliższych okolicach.
17. W Jlli i we wsiach dokoła leżących.

ZAGRANICZNE.

Z Kaſſel dnia 13. Liſtopada. Bitwa ſtoczona pod *Mons*, w ktòrey Francuzi dobyli zaszańcowane woyſko Auſtryackie dało przyczynę, że forteca *Mons* po reyterowaniu ſię Auſtryakow o mil 5. bez wyſtrzelenia żadnego poddała ſię Francuzom.

Francuzi sami niezapieraią tego, iż ſtracili naycelnieyszego woyſka do 7. tyſięcy. Pułkownikow 2. naybardziey żałuią. Auſtryacy liczą bliſko 4rech tyſięcy na placu ległych i w niewolą wziętych. Francuzi iednak niepoſtąpili daley ku *Bruxelli* iak o milę iednę.

Liſty z *Bruxelli* datowane w wieczor 11. tego mieſiąca uwiadomiaią tylko, że Xiężna Gubernatorowa wyiechała, i papiery są wzwiezione du *Ruremonde* miaſta obronnego w *Geldryi* Auſtryackiey.

Woyſko Auſtryackie ſtoi o mil 2. przed *Bruxellą*, ktòre ieſt wzmocnione wyciągnionemi garnizonami z *Antwerpii* i z całey *Flandryi* Auſtryackiey. Zatym cała ta ieſt dla Francuzow teraz zupełnie wolna. Oczekiwano w *Bruxelli* Xcia *de Hohenloe* od *Luxemburga* z korpusem 8. tyſięcy.

Francuzi uſiłuią nowym korytem, teraz właśnie kopanym Ren rzekę tak odwròcić, aby nie szedł pod Frankfurt, ale tylko do samey Moguncyi.

Z Londynu dnia 3. Liſtopada. Pismo Ranna Kronika, czyli *Morning Chronicle* naſtępuiące uwagi zawiera:

Przyiaciele Narodu Francuſkiego z żałością widzą, że każda niemal pomyślność tey nowey Rzeczypospolitey albo srogość nieumiarkowaną, albo popędliwość pierwszych naczelnikow oznacza. A co gorsza pod maſką patryotyzmu nie tolerancya widoczna i okrucieńſtwo tych opanowały serca, ktòrzy ludzkość i tęż samą tolerancyą uſtawicznie pod nieba wynoszą.

Między takowemi czynnościami liczyć można Dekret ſkazuiący na wieczne wygnanie wszyſtkich bez wyłączenia Emigrantow pod karą śmierci, nawet i choćby ſię wròcić do Oyczyzny chcieli.

Jakże? to nie trzeba czynić żadney różnicy między winowaycą? i niewinnym? dla tego, że się za granice oddalił francuskie? Cóż nie należy szukać istotnych przyczyn emigracyi? nie trzebaż roztrząsać rozróżnienia między dobrowolnym iakiey wyborem sprawy, i konieczną potrzebą? między zdradą, która iest występkiem? i ową boiaźnią, która iest słabością? nie trzebaż mieć różnicy między dawnemi i poźnieyszemi Emigrantami? między dniem 10. Sierpnia i 2gim Września? między temi ludzmi, których upor kryminalny i przeciwność żądaniom ludu wyprowadziły z Kraiu, i między osobami lękliwemi iakiegoś nieszczęścia? choremi, podeszłego wieku starcami i dziećmi, których moc i odwaga niewydoła znieść postrachow co moment wznowionych, które od wielkiey rewolucyi być oddzielne nie mogą?

Ten Dekret równie polityce iest przeciwny, iako pełen okrucieństwa. Zyski albowiem z konfiskacyi dóbr nie wyrównywaią z pożytkami, które z ugody wyniknąć mogą nawzaiem obywatelskiey. Gdyż ludność iest to naydroższa istność dla Rzpltey.

Jak wiele takowy Dekret? ieśliby się utrzymał nieodebrałby Narodowi Francuskiemu rąk przemyślnych? które uciekaiąc z kraiu potrzebie tylko do czasu musiałyby ulegać, i dla tego za granice nieco się wyniosły, a ci gdyby się mogli bez-karnie wrócić, pewnie zatrudnieni pracą samiby poznali, iż chleb zarobiony przy wolności naysmaczniey-szym iest posiłkiem człowieka, ten chleb, który po pracy słodszym, niż wpośrzod naywspaniałszych stołow niewolnicze potrawy. Gdyż okazałość i duma, ćmią powierzchownościami oczy, w ten czas właśnie gdy serce poniżeniem swym stroskane truie appetyt tą pamięcią, że przykro urodzonemu do wolności, być niewolnikiem.

Niech tylko cnoty obywatelskie rozszerzą awe panowanie, zaraz poczciwość zapomni na wszystkie marnością łudzące ozdoby- owych to wielkich dworow zepsutych i psuiących.

Pognębiać Emigrantow z tak nieubłaganą srogością iest to nieufać swey własney sprawie, i nawet iest to podeyrzenie wrażać innym, że musi być nienaylepsza, gdy z tak zapamiętałą nieludzkością iest utrzymywana. Nie iestże to umysłu wspaniałością? i Polityką wielce rozumną roztrząsnąć skrupulatnie iakie były pobudki emigracyi, zachęcać przez proklamacyą obywatelow, aby się do swey Oyczyzny w czasie ograniczonym wracali, wyiąwszy owych, których dowiedziona była zdrada, lecz ta nie na samych tylko podeyrzeniach gruntowana? A ieśliby się trafiło, że koniecznie odiąć komu życie trzeba, z wielkim to ociąganiem się i ostrożnością przyzwoitą alboż nie iest człeka zwłaszcza oświeconego powinnością i zaszczytem?

Z Bruxelli d. 9. Listopada. O batalii Francuzow z Austryakami pod *Frameries* niedaleko *Mons* ieszcze naydokładnieyszych nie mamy szczegułow, to pewna, że nasi pobici są, lubo nierownie większa z nieprzyiacielskiey strony w ludziach strata dla żwawego na nas nacierania. Twierdzą nawet niektórzy, że Francuzow legło na placu do 15. tysięcy, naszych i 7miu nie liczą zabitych, lubo wszystkie prawie dywizye rozproszone zostały. Naystarsi tuteysi Rycerze, którzy kiedy na bataliach znaydowali się, twierdzą, że nigdy tak okrutney w bitwach żwawości nie widzieli. Francuzi osadzoną bateryą 24. armatami szablą tylko w ręku i bagnetami zdobyli, chociaż ustawicznie przeciwko nim dawano ognia. Całe bataliony padały trupem, a drudzy na to mieysce tuż następowali, póki nasi w retyradę nie poszli. Transport wozow z ranionemi i różną ammunicyą iuż to przez 3. dni przechodzi do Niemiec.—Generał *Dumourier* w *Mons* drzewo wolności postawić kazał, ale przytym naywiększa karność woyska iest utrzymana. Ztąd wszystko tam w spokoyności. Postawiono 4. szubienice, i zaraz po wszystkich ulicach ogłoszenie nastąpiło, iż ktobykolwiek, bądź obywatel, bądź iego woyska żołnierz ważył się rabować, lub iakiekolwiek inne popełniać zbrodnie, natychmiast będzie powieszony..

Takowa ostrożność ocaliła maiątek obywatelow. W Breda mieście do Hollendrow należącym przed uciekaiącemi bramy pozamykano.

Piszą, iż Francuzi ze wszystkich stron maszeruią: Miasta *Dornick*, *Kortryck*, *Tpern*, *Menin*, *Ath*, i całą *Fiandryą*, prócz *Gandawy* po rozmaitych utarczkach opanowali. W *Gandawie*, leży to miasto o 10. mil i puł od *Bruxelli*, co dzień przybycia Francuzow spodziewaią się.

Dnia 10. Listopada. List inny z *Bruxelli*: Batalia dnia 6. tego mies- pod *Mons* zdarzona dla swey osobliwości zapomniona nie będzie ani od teraźnieyszych, ani od przyszłych wiekow. Niesłychana okazała się żwawość i odwaga tak napadaiących iako też broniących się. Gdy mostem padali Francuzcy żonierze, następuiący inni rzucali zabitych swych ciała w rowy i temi sobie drogę równali. Strata z obu stron ieszcze nie iest doskonale wiadoma, iednak

wielka być musi, bo przez 3. dni więcey niż 600. tędy wozow z ranionemi przeszło. Generał *Dumourier* w *Mons* zachowuie naysurowszą karność; 2ch Obywatelow i 2ch od Gwardyi Narodowey żołnierzy za iakieś wykroczenie, bez względu żadnego powiesić kazał.

Z Hagi d. 13. Listopada. Po zbliżeniu się do Belgium Cesarskiego, Francuzow, okazały się w Antwerpii i w innych wielu Brabańskich miastach znaczne rozruchy. Regencya Niderlandu Austryackiego i Officyalistowie do niey należący, do Ruremundy schronili się. Od wczorayszego dnia mocno tu głoszą, że Francuzi Bruxellę wzięli. Ale to ieszcze pogłoska tylko. Woysko Austryackie do Xięstwa Luxemburskiego cofnęło się. Tu w Hollandyi osobliwsze do woyny nie dzieie się przygotowanie. W przypadku iakiego niebeśpieczeństwa ufność iest w pomocy Angielskiey. Patryoci Hollenderscy coraz bardziey z swoią odzywaią się żwawością. Lękaią się niektòrzy, aby i tu wkrótce woienny nie wybuchnął ogień. We Fryzyi od kilku dni wielka między Obywatelami niespokoyność. W Amsterdamie samym, zdań różność coraz większa, i między pierwszemi niezgody.

Xiężna Cieszyńska dla xiążąt Francuzkich 1000. Luidorow, a dla uboższych Emigrantow 3000. także Luidorów przez Barona *de Breteuil* rozdać kazała.

Z Paryża d. 5. Listopada. Piszą, że Rada wykonawcza odebrała Kommendę Panu *Montesquiou*, za to, iż nie według danych sobie przepisow zawarł ugodę z *Genewą*. Między wielą ubiegaiącemi się twierdzą, iż na mieysce iego wyznaczony będzie *Servan*.

Więcey 600. Woluntaryuszow pomięszanych z Obywatelami i Obywatelkami przechodziło się po mieście śpiewaiąc text Marsylski *ça ira*! kończone było takowe śpiewanie słowy: *Danton, Marat, Roberspierre* pod Guillotynę. Przydawano okrzyki Wiwat! *Barbaroux! Nie czynić Krolowi processu*! Wiele było procz tego wrzaskow i obelg różnych Obywatelow na boulewarcie, w *Thuilleries* po ulicach i w ogrodzie rewolucyinym (przed tym *Palais Royal*) Obywatel *Pache* Minister woienny zadziwiony, iż nagle około 50 tysi: woyska nowego tak w Paryżu, iako i w okolicach okazało się, uczynił oświadczenie, że wcale nie wiedział o rozkazach wydanych na przybycie w tak wielkiey liczbie Woluntaryuszow. Wielka iest z tych okoliczności trwoga, żeby wkrótce sroga iaka burza znowu nie powstała.

Generał *Custine* oskarża w Liście swym Generała *Kellermann* wielkiego przyiaciela Generała *Dumouriera*. *Custine* twierdzi *Kellermana* niegodnym bydź imienia Generała, a ieszcze bardziey niegodnym siłą Rzeczypospolitey kierować. Dowiodę, że uciekł haniebnie (pisze daley) z pod *Daucheim*, a moia z nim korrespondencya dowiedzie, że iest podle zayzdrosny, że nie przez rozum, ale przez samą dumę chce kommenderować woyskiem, która to passya towarzyszką iest niceństwa (*) gdy nieuwaga widoczna w planach iego okazuie nieumieiętność sztuki woienney, a zatym niesposobność do kommenderowania.

Z Longwy d. 29. Października. Jak tylko nieprzyiaciele z tych stron aż za rzekę *Salle* odparci zostali, chcieli się tam obronną ręką utrzymać, lecz bagnetow naszych tęgi zapęd z niewypowiedzianą żołnierzy żwawością, i z tego ich stanowiska odegnał. Wieśniakow mnòstwo w gospodarskie uzbroionych żelaza, iako to: widły, kosy, siekiery, i t. d. gromadzić się zaczęło, lecz skoro świstanie kul przeraziło iednych, gdy obok ich drudzy padać ranieni albo pobici zaczęli, pierzchnęli nayprzod Rolnicy, a potym gwałtownym pędem do bliskiego lasu wpadli. Ta pomyślność nastąpiła zaraz po wzięciu Zamku *de la Tour*, przez Generała francuskiego *Neuilly*.

D. 3. Listop: Minister Departamentu Morskiego czyta w Zgromadzeniu Narodowey Konwencyi list z Nicyi, donoszący, iż eskadra Kontra-Admirała *Truguet* skoro przed portem krola Sardyńskiego *Oneille* stanęła, nieodwłocznie do Obywatelow, aby się poddali wysłano szalupę, czyli mnieyszy statek morski. Wieśniacy w bliskości między skałami ukryci, obsypali kulami iak gradem zbliżaiących się do brzegu. Padło wielu, a niektórzy ranieni, iako to: *Duchaila* kapitan okrętu *du Tonnant*, i kilku innych odnieśli rany. Adjutant Generała Isnard, chorąży okrętowy Pan *d'Aubermesnil* z piącią innemi polegli..... Na te słowa Oyciec iego Deputowany w Konwencyi Narodowey omdlał. Orzeźwiony, skoro przyszedł do siebie, zawołał: Syn ci to moy był! On swoiey powinności dosyć czyniąc umarł, trzeba iżbym i ia też moią pełniąc mieysca mego nie porzucał. I tak lubo mu wyniść dla słabości z sali radzono, został dalszego słuchaiąc rapportu. Kończy Minister, iż krzywdy tak wielkiey Narodowi uczynioney nastąpiła

(*) *Passion toujours compagne de la nullité.*

sprawiedliwa zemsta. Eskadra z 6ciu okrętow złożona potężnym ogniem część znaczną miasta *Oneille* zrujnowała.

Z Koblentz d. 9. Listopada. Xże Elektor Kolońśki przybył tu dla oddania wizyty Krolowi Pruskiemu. Dnia dzisieyszego do Bonny wyiechał. Woysko Pruskie z wielką artyllieryą ciągnie do Moguncyi.

D. 20. Listop: Dnia wczorayszego wzięli Francuzi Twierdzę *Limbourg* nad *Lahn* rzeką. Woysko Pruskie z 1,400. ludzi złożone, które się tam znaydowało, po zwawey bitwie ze stratą 250 częścio zabitych, częścio ranionych, musiało śpiesznym reyterować się marszem ku swoim Dywizyom. Jak tylko wiadomość o tym Króla Pruskiego doszła, kommenderowane są 10,000. ludzi do marszu ku *Limbourg*. Sam Krol dnia dzisieyszego razem z Xciem Brunświckim, i Xiążęciem de Nassau tamże udał się, za którym wielka liczba kawaleryi w też strony pociągnęła.

Z Wiednia d. 3. Listopada. Nowe dwie Dywizye spieszą ku granicom Francuzkim, iedna się składa z 12. batalionow infanteryi, i iednego batalionu kiryssyerow, druga z 8. batalionow piechoty, z 2. regimentow Kiryssyerow, z 3. Dywizyi Dragonii, i 2. pułk: tak dragonii, iako lekkiey iazdy, oraz z mocną artylleryą. Hrabia Collerodo wyznaczony iest kommendantem tego całego woyska.

Z Frankfortu d. 5. Listopada. Woysko Generała *Custine* zmocnione iest 10,000. ludźmi od Generała *Kellermann* przysłanemi.

Z Paryża dnia 1. Listop: Wieść iest lubo nie pewna, że Minister Pruski *Luchesini* tu ziedzie, aby imieniem Króla swego wszedł w negocyacyą nową.

DONIESIENIA.

Pewnemu Panu w Ziemi Zakroczymskiey dobrą maiącemu uciekł pisarz prowentowy dnia 1. t. m. nazwiskiem Adam Morawski lat 50. maiący wzrostu wysokiego czarno zarastaiący, oczy czarne, na twarzy tłusty, i rumiany zawsze. Ten przez lat półtory trzymaiąc prowenta tak propinacyine iak i inne nie zdawszy rachunkow, i długow niemało od wielu nazaciągawszy, Pana swego w znaczney summie skrzywdził i wiele z sobą zabrał pieniędzy. Uiechał na klaczy skaragniadey a procz kilka par sukien z sobą wziętych, miał bekieszkę nową szarą popielatą kasztanowatemi barankami podszytą, płaszcz szary, fuzyą i pistolety. Tenże porzucił żonę i troie dzieci. Ktoby się więc o nim dowiedział niech uwiadomi na pocztę Zakroczymską lub Kałęcką do Poczmagistrow tamecznych będzie miał przyzwoitą nadgrodę, a gdyby był przytrzymany expens wrósony będzie.

DODATEK